

# Dębski, Sławomir

---

## Wojna i polityka : Związek Sowiecki na arenie międzynarodowej w latach 1939-1941

---

Dzieje Najnowsze 31/4, 200-208

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Sławomir Dębski**

Kraków

## Wojna i polityka. Związek Sowiecki na arenie międzynarodowej w latach 1939–1941<sup>1</sup>

Na przełomie stycznia i lutego 1995 r. odbyła się w Moskwie międzynarodowa konferencja naukowa pod ogólnym tytułem: „Nacziąło wojny i sowiecki sojuz 1939–1941/The Soviet Union and the Outbreak of War, 1939–1941”. Jej organizatorami były: The Cummings Center for Russian and East European Studies, Tel Aviv University oraz Instytut Historii Powszechnej Rosyjskiej Akademii Nauk. Jednak dopiero wiosną 1999 r. ukazała się w Moskwie publikacja zawierająca zbiór artykułów, które w większości są rozwiniętymi wersjami wygłoszonych na wspomnianej konferencji referatów. Tematyka tego nowego wydawnictwa sprowadza się zatem niemal wyłącznie do zagadnień dotyczących polityczno–wojskowych aspektów polityki zagranicznej Związku Sowieckiego w latach 1939–1941. Nie jest to jednak zwykły zbiór materiałów konferencyjnych, jak można byłoby sądzić, zamieszczono tu bowiem również teksty, które nie były prezentowane w 1995 r. Na zawartość omawianego zbioru składają się 32 artykuły historyków z Rosji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Izraela, W. Brytanii, Irlandii, Kanady, Francji, Polski i Finlandii, podzielone na dwie części.

W części pierwszej zatytułowanej *Polityka zagraniczna ZSRS* znalazło się 15 artykułów poświęconych różnym aspektom sowieckiej polityki zagranicznej, piszą o tym Aleksander O. Czubarjan<sup>2</sup>, Michaił M. Narinskij<sup>3</sup>, D. G. Nadżafow<sup>4</sup>, Georges Soutou<sup>5</sup>, S. Roberts<sup>6</sup>. Stosunkom polsko–sowieckim swoje artykuły poświęcili Eugeniusz Duraczyński<sup>7</sup> i Natalia S. Lebediewa<sup>8</sup>. Zagadnienia związane z pierwszą fazą sowiecko–fińskiej „wojny zimowej” omówił Boris N. Barysznikow<sup>9</sup>, a Aleksander S. Orłow<sup>10</sup> podjął temat „zabezpieczania geopolitycznych i wojskowo–strategicznych interesów ZSRS” w krajach bałtyckich. Martin Kitchen<sup>11</sup>, Lidia W. Pozdziejewa<sup>12</sup> i Geoffrey Roberts<sup>13</sup> ogłosili artykuły dotyczące brytyjskich ocen sowieckiej polityki zagranicznej i perspektyw rozwoju stosunków sowiecko–brytyjskich

<sup>1</sup> *Wojna i polityka 1939–1941*, red. i wstęp. A. O. Czubarjan, Moskwa, 1999, ss. 494.

<sup>2</sup> A. O. Czubarjan, *Sowieckaja wniesznaja polityka (1 sientjabrja — koniec oktjabrja 1939 goda)*, ibidem, s. 7–20.

<sup>3</sup> M. M. Narińskij, *Sowieckaja wniesznaja polityka i Komintern. 1939–1941*, ibidem, s. 38–49.

<sup>4</sup> D. G. Nadżafow, *Nacziąło wtorej mirowoj wojny. O motiwach stalinskogo rukowodstwa pri zakljuczeni pakta Molotowa i Ribbentropa*, ibidem, s. 85–105.

<sup>5</sup> J.–A. Soutou, *Sowieckie dypłaty i wiszistskaja Francja (1940–1941)*, ibidem, s. 156–173.

<sup>6</sup> S. A. Roberts, *Oszibki Stalina i Krasnoj Armii nakanunie wojny*, ibidem, s. 226–243.

<sup>7</sup> E. Duraczyński, *Polsza w polityce Moskwy 1939–1941 godow: fakty, gipotezy, woprosy*, ibidem, s. 50–64.

<sup>8</sup> N. S. Lebediewa, *Polsza mieżdu Giermaniej i SSSR w 1939 godu*, ibidem, s. 65–84.

<sup>9</sup> W. N. Barysznikow, *Nacziąło zimnej wojny*, ibidem, s. 174–191.

<sup>10</sup> A. S. Orłow, *SSSR i Pribaltyka. 1939–1941*, ibidem, s. 192–206.

<sup>11</sup> M. Kitchen, „Zagadka pokrytaja markom niezwisnostmi”: britanskije ocenki SSSR na naczialnom etapie wtorej mirowoj wojny, ibidem, s. 106–124.

<sup>12</sup> L. W. Pozdziejewa, *1939 god, sowieckaja polityka głazami angliczan*, ibidem, s. 125–140.

<sup>13</sup> G. Roberts, *Churchill i Stalin. Epizody angło–sowieckich odnoszenii (sientjabr 1939–ijun 1941 goda)*, ibidem, s. 141–155.

w latach 1939–1941. L. Ja. Gubiański<sup>14</sup> podjął tematykę polityki Kremla wobec kryzysu jugosłowiańskiego z wiosny 1941 r. Ponadto W. A. Emjec i O. A. Rzeszewskij<sup>15</sup> ogłosili odnalezione w Archiwum Prezydenta Federacji Rosyjskiej opracowanie z 13 maja 1939 r. sporządzone dla W. Mołotowa, dotyczące dyplomatycznych manewrów Londynu w przededniu I wojny światowej. (Autor tego dokumentu konkludował, iż ówczesna polityka W. Brytanii jest bardzo podobna do zachowania Londynu w maju 1939 r.)<sup>16</sup>. Wreszcie były dyrektor Departamentu Historycznego (Dyrektor Archiwum) rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Igor W. Lebediew<sup>17</sup> poświęcił swój artykuł niedawno odtajnionym dokumentom archiwalnym do sowieckiej polityki zagranicznej w latach 1939–1941.

Jaki zatem obraz polityki zagranicznej Moskwy w burzliwym okresie przełomu lat trzydziestych i czterdziestych wyłania się nam po lekturze artykułów składających się na pierwszą część recenzowanej pozycji? Otóż, co zaskakujące, jest to obraz dość spójny, jak na tego rodzaju publikacje. Oczywiście, znajdziemy tutaj dużo tez i poglądów dyskusyjnych, wymagających znacznie szerszej polemiki, niż pozwala na to forma nawet obszernej recenzji. Niemniej jednak szereg ustaleń poczynionych niezależnie przez różnych historyków pozwala na wyrobienie sobie dobrego poglądu na kierunki prowadzonych badań i konkluzje, które być może już wkrótce znajdą stałe i ważne miejsce w historiografii.

Przykładem mogą tu być badania nad konsekwencjami, jakie wynikały z paktu Ribbentrop–Mołotow dla sowieckiej polityki zagranicznej i dalszego biegu wydarzeń na arenie międzynarodowej w 1939 r. Dla historyka polskiego problem jest tym bardziej istotny, że wiąże się z nim intrygujące pytanie o los Polski. Czy pakt Ribbentrop–Mołotow przesądził jej czwarty rozbiór? W świetle kilku artykułów zamieszczonych w recenzowanym wydawnictwie można odnieść wrażenie, iż historiografia zbliża się powoli do zaproponowania odpowiedzi negatywnej na to pytanie.

Co prawda, podpisane 23 sierpnia 1939 r. porozumienie ze Związkiem Sowieckim „wzmocniło dążenie Hitlera do napaści na Polskę”<sup>18</sup>, ale Moskwa, zawierając umowę z Berlinem, nie traciła w żadnym razie możliwości manewru. Innymi słowy, Kreml mógł porozumienia z III Rzeszą nie dotrzymać w związku z zaistnieniem okoliczności, które powodowałyby osłabienie pozycji Niemiec i tym samym podważałyby wartość zawartego porozumienia o podziale Europy Środkowowschodniej. Stalin, choć prawdopodobnie miał jakieś dane o rzeczywistych zamiarach mocarstw zachodnich w wypadku hitlerowskiej agresji na Polskę, zapewne nie był jednak do końca pewien, że na zachodzie Europy nie rozpoczną się poważne, zakrojone na dużą skalę działania wojenne przeciwko III Rzeszy. 3 września 1939 r. Anglia i Francja wypowiedziały wojnę Niemcom i tego samego dnia Berlin zaczął domagać się od Moskwy realizacji porozumienia o wkroczeniu Armii Czerwonej do wschodniej Polski<sup>19</sup>. Tymczasem Kreml czekał. Komintern nie otrzymywał żadnych dyrektyw, a w związku z tym

<sup>14</sup> L. Ja. Gubianskij, *Jugoslawiskij krizys nacziata 1941 goda i Sowietiskij Sojuz*, ibidem, s. 207–225.

<sup>15</sup> W. A. Emjec i O. A. Rzeszewskij, *Diplomatia i wojna. 1914 i 1939 gody*, ibidem, s. 26–37.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 32. Chodzi o propozycję E. Greya, w 1914 r. ministra spraw zagranicznych W. Brytanii, złożoną stronie niemieckiej 1 sierpnia 1914 r., której sens sprowadzał się do tego, iż W. Brytanii i Francja w zamian za rezygnację strony niemieckiej z atakowania Francji i Belgii powstrzymają się od wypełnienia zobowiązań sojuszniczych wobec Rosji i nie będą interweniować w wojnę niemiecko–rosyjską.

<sup>17</sup> I. W. Lebediewa, *Nowyje archiwnyje dokumenty o sowietiskoj wniesznej politike 1939–1941 godow*, ibidem, s. 21–25.

<sup>18</sup> D. G. Nadżafow, op. cit., s. 86.

<sup>19</sup> *Akten zum Deutschen Auswärtigen Politik*, Serie D, Bd. VII, dok. 567, s. 450.

partie komunistyczne na Zachodzie na własną poniekąd rękę rozpoczęły kampanię przeciwko imperialistycznej wojnie, w obronie Polski i przeciwko burżuazyjnym kręgom rządzącym<sup>20</sup>. „Moskwa postanowiła działać «bardziej delikatnie», co potwierdza wiele dokumentów. Na Kremlu wyraźnie nie chciano wyglądać na biorącego udział w wojnie sojusznika Niemiec. Moskwa na razie chciała zachować dystans w stosunkach dwustronnych z Niemcami i kontynuowała sondaż stanowiska Anglii i Francji”<sup>21</sup>.

Dopiero 7 września wieczorem Stalin przyjął w swoim gabinecie na Kremlu Mołotowa, Żdanowa oraz Dymitrowa i wygłosił im wykład o celach sowieckiej polityki zagranicznej. Stwierdził wtedy, iż trwająca wojna toczy się między dwoma obozami państw kapitalistycznych, w związku z tym ZSRS nie ma nic przeciwko temu, aby te dwa obozy ze sobą walczyły i nawzajem się osłabiały. Celem Moskwy będzie zatem podsycanie toczącego się konfliktu<sup>22</sup>. Tego samego dnia została ogłoszona mobilizacja Armii Czerwonej, a na zachodzie nic nie wskazywało na to, aby mogły się tam w najbliższym czasie rozpocząć działania zbrojne. Zatem teza, iż Stalin zdecydował się zrealizować wystawiony mu przez Hitlera czek „in blanco” dopiero siedem dni po niemieckiej agresji na Polskę, wydaje się mieć silne podstawy źródłowe i faktograficzne. Oznacza to jednak, iż za agresję ZSRS na Polskę 17 września 1939 r. można obciążać odpowiedzialnością także polskich zachodnich sojuszników.

Jak wspominałem, nie brakuje w omawianej pozycji poglądów i tez kontrowersyjnych. I tak np. w artykule Natalii S. Lebidiewej, ważnym dla historiografii rosyjskiej, ale dla polskiego historyka niewiele wnoszącym, Autorka prezentuje pogląd, iż kierownictwo sowieckie „przeniosło” datę wkroczenia do Polski Armii Czerwonej na skutek niepotwierdzenia się doniesień o upadku Warszawy<sup>23</sup>. Ta interesująca teza nie ma jednak jak do tej pory żadnych podstaw źródłowych. Lebidiewa nie podaje, jakaż to data była pierwotnie wyznaczona przez Kreml dla rozpoczęcia operacji przeciwko Polsce. Ponadto Autorka wydaje się sugerować, iż było możliwe wcześniejsze rozpoczęcie „wyzwoleńczego pochodu”. Tymczasem znane mi dokumenty archiwalne, jak też ustalenia Czesława Grzelaka takiej tezie przeczą<sup>24</sup>. Armia Czerwona miała poważne kłopoty ze zrealizowaniem przedwojennych, jak się okazało — zbyt optymistycznych założeń, mówiących o osiągnięciu przez jednostki pierwszej linii gotowości bojowej w 10 dni po ogłoszeniu mobilizacji<sup>25</sup>. W efekcie część przekraczających 17 września granicę z Polską jednostek sowieckich nie była w pełni zdolna do działań (braki dotyczyły zarówno stanu osobowego, środków transportowych, jak też ekwipunku osobistego żołnierzy). Dlatego też wbrew temu, co sugeruje Lebidiewa, uważam, iż Armia Czerwona dokonała agresji na Polskę natychmiast, gdy była do takiej operacji zdolna. 7 września wydano rozkaz mobilizacji, a 14 września wyznaczono datę agresji.

Bardzo interesujący artykuł, wnoszący do badań nad sowiecką polityką zagraniczną i paktem Ribbentrop–Mołotow nie tylko wiele istotnych szczegółów, ale także sporo ciekawych interpretacji, zamieścił w omawianym zbiorze D. G. Nadźafow. Krytykę musi jednak wzbudzić niezwykle przywiązanie tego historyka do dokumentu, jaki odnalazł on przed paru

<sup>20</sup> M. M. Nariński, op. cit., s. 39.

<sup>21</sup> A. O. Czubarjan, op. cit., s. 9.

<sup>22</sup> M. M. Nariński, op. cit., s. 38; N. S. Lebidiewa, op. cit., s.71; D. G. Nadźafow, op. cit., s. 97.

<sup>23</sup> N. S. Lebidiewa, *Polska między Niemcami i ZSRR w 1939 roku*, s.72.

<sup>24</sup> C. Grzelak, *Kresy w czerwieni*, Warszawa 1998, s. 151–168.

<sup>25</sup> Dane o trudnościach mobilizacyjnych znajdują się w m.in. w raportach jednostek Armii Czerwonej z ich działań bojowych w Polsce we wrześniu 1939 r. Zob. na przykład: Rossijskij Gosudarstwennyj Wojennyj Archiw (RGWA), F. 25880, op. 4, d. 2, s. 57–61 oraz d.35, s. 833–834.

laty w Stanach Zjednoczonych w National Archive. Chodzi mianowicie o notatkę szefa FBI Edgara Hoovera dla asystenta sekretarza stanu Adolfa Berle, w której znalazła się informacja o tajnym spotkaniu Hitlera ze Stalinem we Lwowie 17 października 1939 r. Nadżafow, choć już wielokrotnie zaznaczał swoje sceptyczne stanowisko wobec tego dokumentu, konsekwentnie usiłuje nadać mu jednak jakąś wagę i uważa tę sprawę w dalszym ciągu za zagadkową<sup>26</sup>. Jakiś czas temu wypowiedziałem się już na temat wspomnianej notatki Hoovera przy okazji recenzowania biografii Stalina pióra Edwarda Radzyńskiego, który w dość wątpliwy sposób próbował poprzeć hipotezę Nadżafowa. (Zob. „Arcana” 1997, nr 14/2, s. 171–175). Pisałem wówczas, iż wspomnianą informację FBI postrzegam jako typowy przykład „szumu informacyjnego”, który w działalności każdego wywiadu jest rzeczą naturalną i że zamiast brnąć coraz dalej w gąszcz domniemań co do tego, co też było przyczyną kilkudniowej nieobecności Stalina w jego gabinecie na Kremlu w połowie października 1939 r., należałoby sprawdzić, gdzie w tym czasie przebywał Hitler. Ponieważ jednak, jak do tej pory, ani Nadżafow, ani nikt inny nie zadał sobie postulowanego przeze mnie trudu, postanowiłem sam przeprowadzić w tej sprawie niewielką kwerendę. Sięgnąłem mianowicie po relację Heinza Linge’a, który jako szef gwardii przybocznej Hitlera nie odstępował go na krok, a co za tym idzie — odbywał te same co Führer podróże. Trudno sobie przecież wyobrazić, aby Hitler mógł przyjechać do okupowanego przez Sowieców Lwowa zupełnie *in cognito*, bez żadnej świty. Linge stwierdza wyraźnie, iż po powrocie do Berlina 27 września, z podróży pociągiem specjalnym „Ameryka” na tereny przyfrontowe w Polsce, Hitler, a tym samym i Linge, nigdzie nie wyjeżdżał ze stolicy Rzeszy aż do 7 listopada<sup>27</sup>. W tym czasie Führer odbywał konferencje z von Brauchitschem, Halderem, Dönitzem i innymi wyższymi dowódcami<sup>28</sup>. Dokumentów i relacji potwierdzających ten fakt jest zapewne dużo więcej. Zatem nawet gdyby się kiedyś okazało, iż Stalin rzeczywiście był z jakiegoś powodu we Lwowie 17 października 1939 r., to jest raczej wątpliwe, aby mógł się tam spotkać z Hitlerem<sup>29</sup>.

Starą sowiecką szkołę historiograficzną reprezentuje w pierwszej części recenzowanego zbioru artykułów Aleksander. S. Orłow. Na polemikę z głoszonymi przez tego rosyjskiego historyka poglądami na temat polityki sowieckiej wobec państw bałtyckich w latach 1939–1940 brak tu miejsca. Niemniej trzeba jednak zauważyć, iż usprawiedliwianie agresywnej imperialnej polityki Kremla wobec Litwy, Łotwy i Estonii „geopolitycznymi i strategicznymi interesami Związku Sowieckiego” z jednoczesnym przyznawaniem pierwszeństwa tym interesom przed dążeniem narodów bałtyckich do zachowania niepodległości musi budzić

<sup>26</sup> D. G. Nadżafow, op. cit., s. 98–101.

<sup>27</sup> Z wyjątkiem kilkunastogodzinnej podróży do Warszawy z okazji parady zwycięstwa 5 X 1939 r. Zob. Itinerar Hitlers vom 1.9.1939–31.12.1941, w: A. Hillgruber, *Hitlers Strategie, Politik und Kriegführung 1940–1941*, Bonn 1993, s. 662 (3. Auflage).

<sup>28</sup> H. Linge, *Bis zum Untergang. Als Chef des Persönlichen Dienstes bei Hitler*, Hrg. Werner Maser, München, Berlin 1980, s. 184. Fakt ten potwierdza pośrednio również dziennik jednego z wojskowych adiutantów Hitlera, majora Gerharda Engla: *Heersadjutant bei Hitler, 1938–1943. Aufzeichnungen des Major Engel*, (Hg.) Hildegard von Kotze, Stuttgart 1974, s. 66. Z gen. Halderem Hitler odbył konferencję 10 października. *Generaloberst Halder Kriegstagebuch*. Bearbeitet von Hans-Adolf Jacobsen in Verbindung mit Alfred Philippi, Stuttgart, 1962, Band I, *Vom Polenfeldzug bis zum Ende Westoffensive (14.08.1939–30.06.1940)*, s. 101, A. Hillgruber, op. cit.

<sup>29</sup> Do całej sprawy można jeszcze dodać relację Goebbelsa, który zanotował w swoim dzienniku, iż Hitler widział Stalina tylko w jakimś filmie i że ten wydał mu się w nim „zupełnie sympatyczny”. *Die Tagebücher von Joseph Goebbels, Sämtliche Fragmente*, Hg. Elke Fröhlich. Teil I. Aufzeichnungen 1924–1941, München–New York–London–Paris 1987, Band 2, *1.1.1940–8.7.1941*, 15 marca 1940, s. 75.

stanowczy sprzeciw<sup>30</sup>. Długą tradycję w sowieckiej historiografii ma także prezentowany przez tego autora pogląd, iż obecność Armii Czerwonej w państwach bałtyckich była tylko katalizatorem dla dokonujących się tam niezależnie od oddziaływania sowieckiego przemian wewnętrzno-politycznych<sup>31</sup>. W moim przekonaniu, także ta interpretacja jest trudna do zaakceptowania.

Ważne miejsce w omawianej pracy zajmuje artykuł Eugeniusza Duraczyńskiego, w którym została omówiona m.in. intrygująca sprawa tzw. memorandum Litauera z lipca 1940 r. i zagadkowych w dalszym ciągu kontaktów kierownika londyńskiej placówki PAP z Andriejem Rothsteinem, korespondentem agencji TASS w Londynie. Jak wiadomo, Andriej Rothstein w tym samym czasie, tj. w lipcu 1940 r., sygnalizował do Foreign Office gotowość strony sowieckiej do podjęcia „szczyrych rozmów” z Anglikami na temat aktualnej sytuacji politycznej. Cała sprawa wiąże się także z misją Stanfforda Crippsa i brytyjskimi próbami rozbitcia sowiecko-niemieckiej współpracy latem 1940 r.<sup>32</sup> Polskie aspekty skomplikowanej i wielowarstwowej w tym okresie sowiecko-brytyjskiej gry dyplomatycznej nie są zbyt dobrze znane zarówno historiografii rosyjskiej, jak i zachodniej, dlatego dobrze się stało, iż zostały one zasygnalizowane w omawianym wydawnictwie. Na ich marginesie rodzi się jednak natychmiast pytanie, jak kwestie te oceniać w kontekście stosunków sowiecko-niemieckich. Czy przebieg moskiewskich rozmów Crippsa z sowieckim kierownictwem, londyńską akcją Rothsteina i memorandum Litauera można interpretować jako sowiecki sondaż możliwości „odwrócenia sojuszy”? Czy też biorąc pod uwagę zauważalną zmianę polityki sowieckiej wobec kwestii polskiej na terenach okupowanych i zainteresowanie Kremla polskim korpusem oficerskim ocalałym z wiosennego mord<sup>33</sup>, można nawet mówić o sygnałach zapowiadających antyniemiecki zwrot w polityce sowieckiej — jak to interpretuje w swoim, zamieszczonym w drugiej części omawianego zbioru, artykule rosyjski historyk Boris Sokołow?<sup>34</sup> Na te pytania wciąż należy, moim zdaniem, poszukiwać odpowiedzi.

Druga część recenzowanego wydawnictwa, zatytułowana *ZSRS–Niemcy i ich partnerzy*, składa się z 17 artykułów poświęconych różnym aspektom stosunków Związku Sowieckiego z III Rzeszą, państwami osi i niemieckimi satelitami. Dominujące wszakże miejsce zajmuje tutaj problematyka wojskowych przygotowań ZSRS i Niemiec do zbliżającego się konfliktu zbrojnego między tymi państwami. Tym zagadnieniom poświęcili swoje teksty: Gabriel Gorodetsky<sup>35</sup>, Hans-Adolf Jacobsen<sup>36</sup>, M. A. Garzejew<sup>37</sup>, Ju. Gorkow i Ju. N. Semin<sup>38</sup>, Boris Sokołow<sup>39</sup>, Jürgen Förster<sup>40</sup>, Bruce Menning<sup>41</sup> i Jukka Nevakivi<sup>42</sup>. Z kolei Hartmut Pogge von

<sup>30</sup> A. S. Orłow, op. cit., s. 194–195.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 199.

<sup>32</sup> G. Gorodetsky, *Stanford Cripps Mission to Moscow, 1940–1942*, Cambridge 1984.

<sup>33</sup> E. Duraczyński, op. cit., s. 60–61.

<sup>34</sup> B. W. Sokołow, *Sobiralsja li Stalin napast na Gitlera?*, ibidem, s. 320–321.

<sup>35</sup> G. Gorodetsky, „Ledokol”? Stalin i put k wojnie, ibidem, s. 244–252.

<sup>36</sup> H.-A. Jacobsen, *Protiworiecziwje ocenki 22 ijuna 1941 goda*, ibidem, s. 253–269.

<sup>37</sup> M. A. Garzejew, *Gotowil li Sowietiskij Sojuz uprieżdajuszczije napadienie na Giermaniu w 1941 godu?*, ibidem, s. 270–279.

<sup>38</sup> Ju. Gorkow, Ju. N. Semin, *O charakterie wojenno-operatiwnych planow SSSR nakanunie Wielikoj Otiecziestwiennoj wojny. Nowyje archiwnyje dokumenty*, ibidem, s. 280–306.

<sup>39</sup> B. W. Sokołow, op. cit., s. 305–329.

<sup>40</sup> J. Förster, *Hitler poworacziwajet na Wostok: wojennaja politika Giermanii. 1940–1941*, ibidem, s. 330–343.

<sup>41</sup> B. Menning, *Sowietiskie zielieznyje dorogi i planirowanie wojennyh dzejstwii. 1941 god*, ibidem, s. 359–356.

<sup>42</sup> J. Nevakivi, *Finljandija i plan „Barbarossa”*, ibidem, s. 445–455.

Strandmann<sup>43</sup> i Rolf-Dieter Müller<sup>44</sup> omówili sowiecko-niemieckie kontakty ekonomiczne w okresie współpracy politycznej tych państw w latach 1939–1941 oraz ich rolę w przygotowaniach wojennych. Ponadto Je. N. Kulkow<sup>45</sup> poświęcił swój artykuł sowieckim reakcjom na zawarcie „Paktu Trzech”, Władimir Wołkow<sup>46</sup> — sowiecko-niemieckiej rywalizacji na Bałkanach w drugiej połowie 1940 r., Nina Smirnowa<sup>47</sup> — stosunkom sowiecko-włoskim w latach 1939–1941, A. A. Koszkin<sup>48</sup> opublikował niezwykle cenne (ze względu na barierę językową) japońskie stenogramy rządowego komitetu koordynacyjnego i cesarskiego naczelnego dowództwa z pierwszej połowy 1941 r. dotyczące dyskusji nad kierunkami militarnej ekspansji Japonii. Następnie Tofik M. Islamow i Tatiana A. Pokiwaitowa<sup>49</sup> omówili stanowisko sowieckiej dyplomacji wobec konfliktu rumuńsko-węgierskiego w okresie 1940–1941, a W. W. Marina<sup>50</sup> podjęła problem Słowacji w geopolitycznych planach Niemiec i ZSRS. Ponadto zamieszczono relację M. Ju. Mjagkowa<sup>51</sup> z posiedzenia rosyjskiego Towarzystwa Historyków II Wojny Światowej, poświęconego sowieckim planom operacyjnym w przededniu konfliktu z Niemcami.

Po zapoznaniu się z zawartością drugiej części omawianej publikacji trudno nie podzielić się następującymi spostrzeżeniami. Po pierwsze, impas w dyskusji nad strategicznymi zamiarami Stalina w 1941 r. trwa i nie bardzo można dostrzec szansę na jego przełamanie w najbliższym czasie. Po drugie, z braku powszechnego dostępu do kluczowych źródeł dotyczących tej problematyki w dalszym ciągu jesteśmy świadkami dyskusji o charakterze bardziej polityczno-propagandowym niż naukowym<sup>52</sup>. W *Wojnie i polityce* znajdziemy wiele polemik ze zwoleńnikami tezy o ofensywnym charakterze sowieckich przygotowań do wojny z Niemcami. Wobec tego pewien niedosyt budzi niezamieszanie w recenzowanym wydawnictwie artykułów historyków argumentujących za tą tezą (wyjątek stanowi tekst Borisa Sokołowa, ale nie może on nikogo zadowolić, jako że historyk ten nie korzysta w zasadzie z materiałów archiwalnych).

Pewnego komentarza wymaga opublikowanie relacji z posiedzenia Towarzystwa Historyków II Wojny Światowej, w trakcie którego historyk rosyjski Michaił Mieltjuchow, wypowiedział m.in. pogląd, iż ZSRS rozpoczął przygotowania do wojny ofensywnej przeciwko Niemcom już w październiku 1939 r. Teza ta spotkała się z krytyką części uczestników posiedzenia, niemniej jednak publikowanie czyichś poglądów zaprezentowanych w zupełnie odmiennej niż artykuł naukowy konwencji nie jest, moim zdaniem, zwyczajem godnym pochwały. Przypomi-

<sup>43</sup> H. Pogge von Strandmann, *Obostrajuszczijesja paradoksy: Gitler, Stalin i giermano-sowietskije ekonomičeskije swjazi. 1939–1941*, ibidem, s. 366–387.

<sup>44</sup> R.-D. Müller, *Ekonomičeskije prigotwlenia Germanii k operaciji „Barbarossa”*, ibidem, s. 344–358.

<sup>45</sup> Je. N. Kulkow, *Sowietskaja reakcja na zaključenie pakta triech dierzaw*, ibidem, s. 384–393.

<sup>46</sup> W. Wołkow, *Sowietsko-giermanskoje protivoborstwo na Balkanach wo wtorej połowinie 1940 goda: motiwy i charakter*, ibidem, s. 394–415.

<sup>47</sup> N. Smirnowa, *Sowietsko-italjanskije odnoszenia. 1939–1940*, ibidem, s. 416–429.

<sup>48</sup> A. A. Koszkin, *Japonskaja dilema: udar na siewier ili na jug? Japonskie dokumenty 1941 goda*, ibidem, s. 430–444.

<sup>49</sup> T. M. Islamow i T. A. Pokiwaitowa, *Wiengero-rumynskij konflikt i sowietskaja diplomatja. 1940–ijun 1941 goda*, ibidem, s. 456–471.

<sup>50</sup> W. W. Marina, „Wrota na Bałkany”. *Słowakija w geopolityczeskich konstrukcjach SSSR i Germanii. 1939–1941*, ibidem, s. 472–489.

<sup>51</sup> M. Ju. Mjagkow, *Priedwojennyje operatiwnyje plany SSSR (zasiedanie Assocjacji istorikow wtorej mirowoj wojny)*, ibidem, s. 490–493.

<sup>52</sup> Zob. W. Niewieżyn, *Zamierzenia strategiczne Stalina przed 22 czerwca 1941 r. „Nie zaplanowana dyskusja” rosyjskich historyków*, „Dzieje Najnowsze” 1998, nr 1, s. 15–27.

na to poniekąd czasy sowieckie, gdy o tezach i argumentach autorów nie dzielących „oficjalnie” przyjętej z ZSRS wersji w jakiejś sprawie można się było czegoś dowiedzieć, czytając jedynie ich „prawomyślnych” krytyków.

Niezbyt dobre wrażenie sprawia także artykuł Gabriela Gorodetskyego. Historyk ten wyspecjalizował się w ostatnim dziesięcioleciu w polemikach z Wiktorem Suworowem i jego tezą o przewencyjnym jakoby charakterze operacji „Barbarossa”. Dyskusja z autorem m.in. *Lodolamacza* zawsze wydawała mi się jałowa, jako że reprezentuje on literaturę klasyfikowaną raczej jako „political-fiction”. Dziwi zatem fakt, iż także tym razem Gorodetsky całą swoją uwagę poświęca raczej zbijaniu argumentów Suworowa, natomiast unika dyskusji z historykami, którzy opowiadają się za wylansowaną przez niego tezę (Joachim Hoffman, W. Mazer czy Walter Post). Usprawiedliwiając się, twierdzi przy tym, że badacze ci są niekompetentni (sic!) i że reprezentują poglądy mniejszości<sup>53</sup>.

Tymczasem na przykładzie zamieszczonego w *Wojnie i polityce* artykułu widać wyraźnie, iż izraelski historyk ma poważne kłopoty z zastosowaniem swojego aparatu naukowego, dobrze sprawdzającego się w pracy z dokumentami z archiwów brytyjskich, do badań nad wojsko-polityczną historią ZSRS. Widać to szczególnie wyraźnie w próbie przypisania autorstwa tzw. Uwag w związku z planami strategicznego rozwinięcia sił Związku Sowieckiego na wypadek wojny z Niemcami i ich sojusznikami (15 maja 1941 r.) osobie samego G. K. Żukowa i niezależnej jakoby inicjatywie oficerów Sztabu Generalnego. Tymczasem historycy rosyjscy dość dawno już ustalili, iż w rzeczywistości plan wykonania wyprzedzającego uderzenia na znajdujące się jeszcze w fazie koncentracji siły niemieckie został opracowany przez zastępcę naczelnika oddziału operacyjnego Sztabu Generalnego Armii Czerwonej generała-majora A. M. Wasilewskiego, a do jego tekstu poprawki odręcznie naniósł generał porucznik N. F. Watutin, zastępca naczelnika Sztabu Generalnego RKKK<sup>54</sup>. Ponadto większość historyków nie ma wątpliwości co do tego, że „pojawienie się takiego dokumentu w maju 1941 r. nie było dziełem przypadku, on sam zaś nie mógłby powstać z inicjatywy własnej oficerów Sztabu Generalnego”<sup>55</sup>. Gorodetsky nie jest w stanie zrozumieć, że na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych w Związku Sowieckim dokument nie podpisany przez Stalina mógł być mimo to realizowany, ani także tego, iż jedna i ta sama osoba mogła nawet tego samego dnia wydać dwie nawzajem sprzeczne ze sobą decyzje, które były następnie wykonywane<sup>56</sup>. Natomiast ustną relacją generała Ljaszczenko, dopiero po jakimś czasie zapisaną i podpisaną przez niego, o jego rozmowie z marszałkiem Timoszenko, który z kolei przekazał jakoby wypowiedź Stalina, historyk ten uważa za całkowicie wiarygodną<sup>57</sup>. Badania procesów decyzyjnych w Związku Sowieckim należą z pewnością do najtrudniejszych zarówno ze względów warsztatowych, jak i interpretacyjnych. Mając ten fakt na uwadze, należy być bardzo ostrożnym w odmawianiu kompetencji innym badaczom problemu.

<sup>53</sup> G. Gorodetsky, „Ledokol”?..., w: *Wojna i polityka*..., s. 246.

<sup>54</sup> Szerzej o autorstwie „Uwag...” zob. W. Niewieżin, op. cit., s. 23–24, a także: S. Dębski, W. A. Niewieżin, *22 czerwca 1941 r. i nowe rosyjskie wydawnictwo źródłowe*, „Dzieje Najnowsze” 1999, nr 1, s. 138–140.

<sup>55</sup> M. A. Gariejew, *Nieodnoznaczne straniczki wojny (Oczerki o problemnych woprosach istorii Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny)*, Moskwa 1995, s. 92. Zob. także artykuł tegoż w recenzowanej publikacji: Gariejew, *Gotowił li Sowietiskij Sojuz uprieżdajuszczie napadienie na Giermaniu w 1941 g.*, s. 270–279. Historyk ten po raz kolejny w ostatnim czasie próbuje się wycofać z niektórych głoszonych wcześniej interpretacji, ale czyni to w sposób wyjątkowo nieprzekonujący. Zob. szczególnie s. 274–275.

<sup>56</sup> G. Gorodetsky, „Ledokol”?..., s. 250.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 251.



Ju. Gorkow i Ju. N. Sjomina publikują w drugiej części recenzowanego wydawnictwa trzy bardzo interesujące dokumenty: „Dyrektywę operacyjną Sztabu Generalnego RKKK dla dowódcy wojsk Kijowskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego” (KOWO), „Dyrektywę Sztabu KOWO dla dowódcy 12 Armii” oraz „Rozkaz bojowy Sztabu 12 Armii dla 13 dywizji strzeleckiej”<sup>58</sup>. Wszystkie trzy dokumenty, zdaniem Autorów, „zaprzeczają twierdzeniu szeregu współczesnych historyków o tym, że Związek Sowiecki przygotowywał się do zbrojnej agresji przeciwko Niemcom”<sup>59</sup>. Ci sami autorzy w 1996 r. opublikowali w „Wojenno-Istoriczeskim Żurnale”, pod ogólnym hasłem *Koniec globalnego kłamstwa*, plany operacyjne zachodnich okręgów wojskowych świadczące o defensywnym charakterze sowieckich przygotowań do wojny<sup>60</sup>. Publikacja ta spotkała się z poważną krytyką specjalistów, którzy nawet zarzucili jej autorom falsyfikację<sup>61</sup>. Jej powodem był fakt, że Ju. Gorkow i Ju. N. Sjomina „z powodu dużej objętości” opublikowali jedynie skrócone wersje wspomnianych dokumentów „najdobitniej oświetlające obronną naturę zadań”, jakie postawiono przed dowództwami okręgów<sup>62</sup>. Z tego też powodu należy ostrożnie podchodzić do dokumentów publikowanych przez tych autorów w omawianym zbiorze artykułów, choć tym razem publikacja nie została zaopatrzona w informację o dokonaniu jakichś skrótów.

Po przeanalizowaniu tych nowych źródeł można stwierdzić, iż wbrew sądowi Autorów publikacji sprawa zamierzeń strategicznych Armii Czerwonej nie została dzięki nim naświetlona dużo lepiej niż dotychczas. Po pierwsze dlatego, że jak przyznają sami autorzy publikacji znajdujące się w tych dokumentach wytyczne nie zostały w pełni zrealizowane (pojawia się oczywiście pytanie, czy w ogóle je realizowano)<sup>63</sup>, po drugie same dokumenty zawierają wiele sprzeczności. Z jednej strony nakazują bowiem jednostkom KOWO przykrycie sowiecko-niemieckiej granicy w celu „niedopuszczenia do wtargnięcia przeciwnika tak naziemnego, jak i powietrznego”<sup>64</sup>, z drugiej zaś zakładają przekroczenie granicy przez jednostki Armii Czerwonej: „Pierwszy przelot i przejście granicy przez nasze jednostki może być przeprowadzony tylko za zgodą Rady Wojennej Okręgu”<sup>65</sup>. Ponadto lotnictwo KOWO otrzymywało następujący rozkaz: „Kolejnymi uderzeniami lotnictwa bojowego na wyznaczone bazy i lotniska, a także działaniami w powietrzu zniszczyć lotnictwo przeciwnika i od pierwszego dnia wojny zdobyć panowanie w powietrzu”<sup>66</sup>. Na obszarze KOWO miało zostać rozmieszczone dodatkowo lotnictwo naczelnego dowództwa (2 korpusu lotniczego) z zadaniem zniszczenia węzłów kolejowych: Breslau, Kraizburg, Oppeln<sup>67</sup>. Sam sztab KOWO począwszy od drugiego dnia działań wojennych, miał się znajdować w Tarnopolu<sup>68</sup>, a to oznacza, iż z chwilą wybuchu wojny kolumna sztabowa powinna opuścić Kijów i obrać marszrutę w kierunku na zachód. Nie mam w tym miejscu możliwości na przytoczenie większej ilości przykładów sprzecznych wytycznych znajdujących się w publikowanych dokumentach, niemniej jednak część z nich

<sup>58</sup> Ju. A. Gorkow, Ju. N. Sjomina, op. cit., s. 280–304.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 289.

<sup>60</sup> „Wojenno-Istoriczeskij Żurnal” (WIZ) 1996, nr 2, s. 2–15; nr 3, s. 4–17; nr 4, s. 2–17; nr 6, s. 2–7.

<sup>61</sup> W. D. Daniłow, *Popytka wozroźdienia globalnoj łzi*, „Niezawisimoje wojennoje obozrienie” 1998, nr 2 (76), 16–22.01, s. 6.

<sup>62</sup> WIZ 1996, nr 6, s. 3.

<sup>63</sup> Ju. A. Gorkow, Ju. N. Sjomina, op. cit., s. 289.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 290.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 299.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 293.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 294.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 299.

może świadczyć co najmniej o przyjętym w Moskwie założeniu, iż Armia Czerwona nie będzie zaskoczona agresją nieprzyjaciela, zdoła ją powstrzymać i następnie będzie w stanie natychmiast przeprowadzić głębokie kontruderzenie w warunkach pełnej dominacji w powietrzu własnego lotnictwa, które doprowadzi do przeniesienia teatru działań bojowych na terytorium nieprzyjaciela. Dobrze się stało, iż nowe dokumenty ujrzały światło dzienne, wydaje mi się jednak, że wbrew przekonaniu Autorów nie zakończą one toczącej się dyskusji.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż wbrew wrażeniu, jakie czytelnik może odnieść po zaznajomieniu się z moimi uwagami o niektórych artykułach, recenzowany zbiór zasługuje w całości na zdecydowanie pozytywną ocenę. Czytelnik nie będący specjalistą w dziedzinie polityczno-wojskowych aspektów polityki zagranicznej Związku Sowieckiego w latach 1939–1941 będzie mógł sobie wyrobić własny pogląd na aktualny stan badań nad tą problematyką. Z kolei specjaliści otrzymali prawdziwą kopalnię tez nowych, często kontrowersyjnych, z którymi warto i trzeba polemizować lub też stanowiących dobry materiał do przemyśleń i być może rewizji własnych poglądów. Jestem przekonany, iż tak czy inaczej pozycji tej nie będzie można pominąć w dalszych badaniach nad poruszoną w niej problematyką. Być może stanie się ona nawet pozycją klasyczną, porównywalną z opublikowanym w 1991 r. zbiorem artykułów dotyczącym niemieckiej polityki zagranicznej i omawiającym przygotowania III Rzeszy do operacji „Barbarossa”, zatytułowanym: *„Zwei Wege nach Moskau. Von Hitler–Stalin–Pakt bis zum „Unternehmen Barbarossa“*<sup>69</sup>. W każdym razie jest na to duża szansa.

---

<sup>69</sup> *Zwei Wege nach Moskau. Von Hitler–Stalin–Pakt bis zum „Unternehmen Barbarossa“*, (Hg.) Bernd Wegner, München, Zürich 1991.